


**BOHDAN FUDAŁA**
*redaktor wydania*

Trwa spór na temat modelu spędzania wakacji przez dzieci, a przede wszystkim przez młodzież. Jedni, powołując się na przykład Zachodu, są za tym, żeby młodzi ludzie sami sobie zarabiali na wakacyjny wypoczynek. Inni uważają, że po trudach roku szkolnego należą się dwa miesiące bezwzględnej laby. Na str. VI piszemy o wakacyjnej pracy młodzieży – jaka może być i jaka jest. O wakacjach spędzonych przy klasztorze ojców pasjonistów opowiadamy na str. III. Mieszkamy blisko nich, a najczęściej ich nie znamy. Mowa o sanktuariach w diecezji łowickiej. Kilka z nich przedstawiamy na str. IV i V. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Sprawdzimy, czy więźniowie mogą legalnie zarobić
- Tęsknoty Polaków z granicą

Niszczący huragan przeszedł przez gminę Kowiesy

## To już czwarty kataklizm

Ogromne drzewa połamane niczym zapalki, uszkodzone domy i budynki gospodarcze, zerwane linie wysokiego napięcia i ogromne zniszczenia w sadach i na polach, to tylko niektóre skutki ulewnego deszczu i huraganu, jaki nawiedził gminę Kowiesy.

Gołym okiem widać, że straty są ogromne. Najstarsi mieszkańcy czegoś podobnego nie widzieli. Budynki, słupy, drzewa przewracały się od poddmuchu wiatru. Czego nie niszczył wiatr, zalewała woda. Najmocniej ucierpieli mieszkańcy Starego Wylezina. Dom pani Wandy Pańko wygląda jak po wojnie. Zerwany dach zawalił się do środka i o mało co nie przygnoił pana Lucjana, który po kilku dniach, nadal nie potrafi opowiadać bez emocji o tym wszystkim, co przeżył. – Byłem w środku, kiedy zaczął walić się strop. Myślałem, że to już koniec. Oparłem się o ścianę,



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

ale nie mogłem zapanować nad drżeniem nóg. Teraz one mi się uginają, gdy patrzę na rozmiar szkód – wyznaje, ocierając łzy.

O tym, co się stało, opowiada również Anna Koźbial. – Pojechałam do Lichenia. Kiedy wróciłam, zastałam zerwany dach i przerażone dzieci. Wówczas serce podeszło mi do gardła. Do tego kilkudniowy brak prądu sprawił, że wszystkie zamrażarki za-

**Ogrom strat przeraża nie tylko pana Lucjana**

pasy rozmroziły się. To straszne, co nas spotkało.

Wójt gminy Kowiesy Andrzej Luboiński obiecuje pomoc. Mówi, że zrobi wszystko, by pozyskać środki finansowe dla tych, którzy ucierpieli najbardziej. Problem polega na tym, że jest ich wielu. Potrzeby są ogromne. Ostatni kataklizm był czwartym z kolei, który przeszedł przez tę gminę.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

## PETYCJĘ POD WYCIERACZKĘ?



BOHDAN FUDAŁA

To najlepiej ilustruje stosunek władz do rowerzystów – komentowali oburzeni miłośnicy dwóch kółek, stojąc przed zamkniętym na cztery spusty ratuszem w Kutnie. W niedzielę 29 lipca zespół „Caritas” przy parafii w Dybowie oraz Komenda Powiatowa Policji w Kutnie zorganizowały wakacyjny festyn rowerowy. Jego uczestnicy mogli wziąć udział w konkursach, skorzystać z darmowego oznakowania pojazdów. W trakcie imprezy zbierano podpisy pod petycją do władz miasta, powiatu i gminy. Wnioski o więcej ścieżek rowerowych i obiektów sportowych podpisało ponad 200 osób. Na zakończenie proboszcz, ks. Piotr Banach SAC, pobłogosławił rowery i kawalkada ruszyła do Urzędu Miasta.

**Rowerzyści z ks. Banachem (w środku) nie mieli komu oddać petycji**

Tu jednak, pomimo zaproszeń, nikt z miejscowych VIP-ów nie przyszedł na spotkanie. ■

## Sztandar dla policji



BOHDAN FUDALA

Mazowiecki komendant wojewódzki policji insp. Igor Parfieniuk przekazuje sztandar komendantowi policji w Sochaczewie komisarzowi Dariuszowi Sipakowi

**SOCHACZEW.** Msza święta w kościele Świętego Wawrzyńca 28 lipca w Sochaczewie rozpoczęła uroczystość wręczenia sztandaru tutejszej Komendzie Powiatowej Policji. Msza celebrowana m.in. przez ks. bpa Andrzeja F. Dziubę i kapelana policji diecezji łowickiej ks. Piotra Żądło miała niezwykle charakter. Oprawę muzyczną przygotowała orkiestra reprezentacyjna Komendy Stołecznej Policji. Obecna była kompania honorowa. Dary w procesji nieśli policjanci w

galowych mundurach. Sam akt przekazania sztandaru odbył się na Placu Kościuszki. Na trybunie honorowej znaleźli się: mazowiecki komendant wojewódzki policji insp. Igor Parfieniuk, władze powiatowe, miejskie i gminne z powiatu sochaczewskiego oraz dr Jerzy Krupa, przewodniczący komitetu fundacji sztandaru. Po wbiciu honorowych gwoździ w drzewce i wpisie do księgi pamiątkowej sztandar został przekazany jednoscie.

## W dwumeczu lepsi Rosjanie



URZĄD MIASTA W KUTNIE

Pomimo że nacierali Rosjanie (czerwone koszulki), w Kutnie zwyciężyli Polacy

**KUTNO-ŁOWICZ.** W meczach piłki nożnej reprezentacji Polski i Rosji do lat 18 lepsi okazali się goście. Co prawda w Kutnie w piątek 27 lipca lepsi byli młodzi Polacy (2:0), ale w niedzielę 29 lipca na łowickim stadionie w meczu rewanżowym ulegli 1:3. Oba spotkania cieszyły się dość dużym zainteresowaniem kibiców. Na meczu w Łowiczu obecni byli wysocy rangą przedstawiciele ambasady Rosji w Warszawie.

wickim stadionie w meczu rewanżowym ulegli 1:3. Oba spotkania cieszyły się dość dużym zainteresowaniem kibiców. Na meczu w Łowiczu obecni byli wysocy rangą przedstawiciele ambasady Rosji w Warszawie.

## Warzywny wynalazki

**SKIERNIEWICE.** 26 lipca w Instytucie Warzywnictwa odbywał się dzień otwartych drzwi. Pracownicy nauki dla zainteresowanych przygotowali prezentacje doświadczeń przydatnych dla praktyki warzywniczej z zakresu hodowli i upraw. Zwiedzający pole doświadczalne Instytutu Warzywnictwa

mogli zapoznać się z nowymi odmianami warzyw, które niedawno zostały zgłoszone do rejestru. Największym zainteresowaniem wśród przybyłych plantatorów cieszyły się odmiany odporne na szkodniki i anomalie pogodowe. W prezentacjach uczestniczyło kilkadziesiąt osób.



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Dr Piotr Kamiński oprowadzał zainteresowanych po polach obsadzonych nową odmianą kapusty

## Modlitwa za zmarłych i ich rodziny

**ŁOWICZ I OKOLICE.** Wierni Kościoła łowickiego łączyli się w modlitwie za ofiary wypadku, do którego doszło w okolicach wioski Vizille koło Grenoble w niedzielę 22 lipca. Zginęło w nim 27 pielgrzymów wracających z La Salette. W ciągu trzech dni żałoby na

rodowej podczas Mszy świętych pamiętano nie tylko o tych, którzy zginęli, ale także o rodzinach pogrążonych w żałobie. Ofiarom wypadku był poświęcony także koncert organowy francuskiej organistki Anne Dumonted, który odbył się 25 lipca w katedrze łowickiej.

## Uczta dla melomanów

**CZAS KONCERTÓW.** Skierniewiccy miłośnicy muzyki poważnej nie mogą narzekać na brak atrakcji muzycznych. Od koncertu operetkowego, w którym wystąpili sopranistka Urszula Piwnicka i tenor Krzysztof Marciniak, rozpoczął

się czas szczególnych koncertów w mieście. Obecnie trwa VII edycja Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej. Wszystkie koncerty odbywać się będą w skierniewickich świątyniach. Pierwszy miał miejsce 29 lipca w kościele garnizonowym.

Koncert artystów operetkowych zainaugurował sezon dla melomanów w Skierniewicach



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Mała Akademia Wakacyjna w Rawie Mazowieckiej

# Wakacje w klasztorze



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Słowo „wakacje” jest jednym z najmilszych w słowniku dzieci i młodzieży. Jednak po kilku tygodniach nudy może stać się jednym z bardziej gorzkich słów wypowiedzianych ze smutkiem.

Wiedzą o tym ojcowie pasjonści z Rawy Mazowieckiej, którzy już od dziewięciu lat organizują przy klasztorze Małą Akademię Wakacyjną. Ma ona pomóc dzieciom spędzać wakacje w sposób wartościowy i twórczy. Pomyślną i organizatorem akademii jest o. Jerzy Chrzanowski, którego wspiera 13-osobowa grupa opiekunów społecznych.

– Przychodzę tu prawie od początku, jest to miejsce, w którym odpoczywam. Praca z dziećmi zawsze była moją pasją, a gdy opiera się na wartościach, to niesie ze sobą nadzieję i radość – wyznaje Władysława Wiśnik, jedna z nauczycielek pracująca z o. Jerzym.

## Tym razem rodzina

Tegoroczne hasło spotkań brzmi „Gdzie wiara w Boga i miłość prawdziwa, tam rodzina dobra, a nawet szczęśliwa”. Patryk i Łukasz Dutkiewiczowie wykrzykują je na zawołanie. Po trzech tygodniach pracy wszyscy wiedzą,

co buduje, a co niszczy rodzinę. Wiedzą, jak troszczyć się o dobro wspólne oraz do kogo wołać w czasie kryzysu.

„Święta Rodzino, zamieszkać pośród nas, ochraniaj miłość, broń wiary w trudny czas...” – to fragment piosenki, którą można usłyszeć w czasie zajęć muzycznych. Rysunki, gazetki, wycinanki ukazują wartości, których w zdrowej rodzinie zabraknąć nie może.

## Pomysły na nudę

Spotkania w Małej Akademii odbywają się od poniedziałku do soboty. Do tej pory wzięło w niej udział 36 uczestników. Każdy dzień podzielony jest na bloki tematyczne. Jest czas na zajęcia sportowe, plastyczne, muzyczne, teatralne, ale także na zabawę, wycieczki i modlitwę, która w piątek zawsze ma formę plenerowej drogi krzyżowej. Punktem, którego nie może zabraknąć, jest poczęstunek. Niemalą atrakcją jest także wspólny grill u państwa Matuszczaków w Matyldowie. Jest to czas prezentacji prac i wystawiania przedstawięń.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

**W czasie zajęć plastycznych dzieci poznają wartości, które budują zdrową rodzinę**

## Sonda

### CO LUBIĘ I DLACZEGO WARTO?

KASIA WIŚNIK III KL. SP NR 2

– Uczę się tu różnych dobrych rzeczy, zwłaszcza w czasie zajęć w grupie. Lubię zajęcia plastyczne i teatralne. Moja grupa przedstawia wierszyki, w jednym gram kaczuszkę. Jest super.



OLA SOCHA, III KL. SP NR 2

– Czas jest świetnie zorganizowany, nie ma miejsca na nudę. Najbardziej lubię zajęcia i zabawy z o. Jerzym. Bycie tu to nie tylko zabawa, ale także przybliżanie się do Boga.



KUBUŚ NOWAK 6 LAT

– Jestem kolegą Kasi i to ona mnie tu przyprowadza. Najbardziej lubię grać w piłkę. Wszystko jest fajne. Tu jest znacznie lepiej niż na podwórku.



KAROL SWORSKI IV KL. SP NR 4

– Przychodzę tu, bo jest to miejsce, gdzie spotykam fajne osoby. Zawieram tu też nowe znajomości. Z chłopakami chętnie gram w piłkę, ale rysować też lubię, a w grupie bardziej chce się coś robić.



MAGDA KIELAN VI KL. SP NR 2

– W tych zajęciach uczestniczę już piąty raz. Przychodzę tu po to, aby się nie nudzić w domu i żeby nie siedzieć przed komputerem i telewizorem. Najbardziej lubię zajęcia teatralne, we współczesnej bajce o Kopciusku gram główną rolę.



■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



# Dobre, b



BOHDAN FUDAŁA

**Znane powiedzenie „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie” z powodzeniem można również przenieść na grunt kościelny.**

tekst  
**BOGDAN FUDAŁA**

**W**wakacyjne miesiące rusza wzmóżona fala pielgrzymek do miejsc szczególnego kultu. Samolotami, autobusami, pociągami, na rowerach, wrotkach i na czym tam jeszcze fantazja podpowie. Tysiące ludzi przemierza się do sanktuariów, często wydając na podróż duże pieniądze. Celem większości pielgrzymek – zbiorowych i indywidualnych – są w zdecydowanej większości miejsca, setki razy pokazywane w telewizji, opisywane w gazetach. Nie dostrzegamy, że sanktuaria są też w naszej diecezji. Czasem dosłownie za rogiem ulicy, gdzie można dojść spacerkiem. Z pewnością są mniej rozreklamowane, ale czy to znaczy, że nie są godne naszej wędrowki? Będziemy chcieli przybliżyć kilka z nich, nie ukrywając intencji zainteresowania naszych Czytelników nawiedzaniem sanktuariów w łowickiej diecezji.

## Kłaniają się królowie... i prezydenci

Jak chce legenda, kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej została namalowana na polecenie króla Władysława Jagiełły. W XVII wieku obraz trafił do gotyckiego kościoła pw. św. Wojciecha we wsi Głogowiec niedaleko Kutna. Już w dawnych kronikach istnieją relacje mówiące o cudownych uzdro-

wieniach i innych łaskach, wymodlonych w sanktuarium Matki Bożej Głogowieckiej. Miejsce to ma szczęście do wybitnych postaci. W 1926 r. sanktuarium odwiedził prezydent Ignacy Mościcki. We wrześniu 1939 roku z tego miejsca dowodził bitwą nad Bzurą gen. Tadeusz Kutrzeba. W kwietniu 1983 r. Mszę św. odprawił w Głogowcu ks. Jerzy Popiełuszko. Wcześniej, 14 września 1975 r., prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji obrazu koronami papieskimi, będącymi darem papieża Pawła VI. W latach 80. ks. Marian Lipski, ówczesny kustosz sanktuarium, udostępnił pomieszczenia kościelne na nielegalne zebrania, patriotyczne Msze święte i manifestacje. To z jego inicjatywy przy kościele powstała Droga Krzyżowa Umęczonego Narodu Polskiego. Nic dziwnego, że po odzyskaniu niepodległości w Głogowcu w uroczystościach patriotycznych uczestniczyli prezydenci Ryszard Kaczorowski i Lech Wałęsa. Do Głogowca dzisiaj przybywają przede wszystkim ludzie związani z „Solidarnością”. Jest ich sporo – około 30 autobusów rocznie. Zatrzymują się tu na modlitwie ludzie dosłownie z całej Polski, a nawet z zagranicy. Jest tylko jedno „ale”. – Dla więk-

Obok: **Droga Krzyżowa Umęczonego Narodu Polskiego powstała z inicjatywy ks. Mariana Lipskiego**

Poniżej z lewej: **Rodzina Majchrów dobrze czuje się w sanktuarium św. Stanisława. Na zdjęciu z księdzem Grzegorzem Gołębiem, proboszczem sanktuarium**

Poniżej z prawej: **W maju 2002 r. bp Alojzy Orszulik wydał dekret ustanawiający sanktuarium w Skierniewicach. W trakcie uroczystości przeszła procesja z relikwiami św. Stanisława**

szości z nich jesteśmy przystankiem na drodze – wyznaje ks. Jerzy Modelewski, obecny proboszcz. – Ci z północy zatrzymują się u nas, wędrując do Częstochowy. Ci z południa – do Lichenia.

Wielu pielgrzymom się spieszy. Nie mają czasu na dłuższą modlitwę w przytulnym kościółku, a szkoda.

## Przybyli ułani

Familijna atmosfera panuje również w kaplicy klasztoru w Szymanowie. Miejscowość ta jest znana ze szkół dla dziewcząt prowadzonych przez Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP. Do mniejszej liczby osób dociera, że jest tu także sanktuarium NMP Jazłowieckiej. Ta z kolei miejscowość kojarzy się miłośnikom historii, i słusznie, z 14. Pułkiem Ułanów Jazłowieckich. Jego żołnierze zapisali chlubne karty w dziejach Polski, walcząc przeciw wojskom bolszewickim. W 1919 r. ułani obronili przed atakującymi oddziałami ukraińskimi klasztor w Jazłowcu (Podole).

Statua Najświętszej Maryi Panny z Jazłowca obdarzana była szczególną czcią. Jej posąg wykonany został przez Tomasza Oskara Sosnowskiego



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA



yciągnięcie ręki

# Do nasze

w Rzymie na prośbę założycielki zgromadzenia, bł. Marceliny Darowskiej. W 1883 r. figurę poświęcił bł. bp Zygmunt Szczęsny Feliński. W lipcu 1939 r. słynąca cudami i łaskami statua ukoronowana została przez kardynała Augusta Hlonda, prymasem Polski. Po zmianie granic siostry wraz z „wygnanką z Jazłowca”, jak ją często nazywano, musiały opuścić Ukrainę. Figura dotarła do jednego z domów zakonnych – w Szymanowie. Jednym z pierwszych pątników, który ją odwiedził w nowym miejscu 25 czerwca 1946 r., był kardynał August Hlond.

Do Matki Bożej Jazłowieckiej przybywali ulani – czy szerzej – kombatanci września i uczestnicy



walk na Zachodzie, a także wygnańcy z Kresów. Obok kaplicy powstało minimumzeum przedwojennych żołnierzy. Znamienne jest świadectwo Klemensa Rudnickiego. W 1939 r. jako młody ulan uczestniczył w uroczystościach koronacyjnych. Po wojnie, mimo, a może dlatego że w generalskiej randze, nie mógł wrócić do Polski. Stary kraj mógł odwiedzić dopiero w 1991 r. Oczywiście na drodze jego wędrówek po Polsce nie mogło zabraknąć Szymanowa, gdzie złożył swój Krzyż Kawalerski Virtuti Militari.

– Czuję się jak biblijny starzec Symeon – wyznał po wizycie. – Teraz mogę spokojnie odejść.

Rzeczywiście, niedługo potem zmarł.

W dzisiejszych czasach najliczniejszą grupą odwiedzającą sanktuarium jest młodzież. Tu zatrzymuje się kilkudziesięcna rzesza uczestników Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki na Jasną Górę.

– Prośby o modlitwy przysyła do nas pocztą tradycyjną czy przez Internet coraz więcej ludzi – opowiada s. Wawrzyna, dyrektorka szkół zakonnych w Szymanowie. – Przeważają intencje rodzinne: o zgodę, o szczęśliwy poród, o zdrowie dla dzieci. Nie mamy wyznaczonego terminu modlitw w tych inten-



BOHDAN FUDALA

**W Głogowcu główny ołtarz ze słynącym łaskami obrazem jest obecnie remontowany**

**Obok: Kruche zakonnice i kawalerskie lance – to najkrótsza charakterystyka sanktuarium w Szymanowie**

**Ponizej: Kombatanci z 14. Pułku Ułanów mają za co dziękować swojej patronce**

cyjach, ale zapewniam, że wszystkie je uwzględniamy podczas Mszy św. i naszych wspólnych modlitw.

## Patron jak najbardziej aktualny

Najmłodsze sanktuarium w naszej diecezji (dekret o jego ustanowieniu został ogłoszony 8 maja 2002 r. w czasie Mszy świętej sprawowanej przez bp. Alojzego Orszulika) mieści się w Skierniewicach. Zostało ustanowione przy parafii św. Stanisława. Kilka dni wcześniej grupa kilkuset parafian na czele z bp. Józefem Zawitkowskim sprowadziła z katedry na Wawelu relikwie świętego. Patron znany, ale czy średniowieczny biskup przystaje do dzisiejszych czasów? – Jak najbardziej – z zapalem odpowiada ks. Grzegorz Gołąb, proboszcz sanktuarium. – Św. Stanisław był obrońcą ładu moralnego i trwałości rodziny. Przecież jego wystąpienie do króla miało u podstaw troskę o trwałość rodzin rycerzy, biorących udział w wyprawie wojennej.

W sanktuarium odbyły się już dwa sympozja, poświęcone rodzinie i ogólnie darowi życia. Uczestniczyli w nich m.in. Marek Jurek – polityk znany z nieprzejednanej postawy obrońcy życia oraz Ewa Sowińska – rzecznik praw dziecka. W sanktuarium można podjąć dzieło duchowej adopcji.

Poza tym jest to sanktuarium w centrum miasta. W każdy czwartek do południa (w Skierniewicach dzień targowy) w kościele wystawiony jest Najświętszy Sakrament. W konfesjonale dyżuruje kapłan. Każdego ósmego dnia miesiąca odbywa się nabożeństwo do św. Stanisława. Odczytywane wówczas są modlitwy w intencjach zgłaszanych przez wiernych. Przeważają prośby o ocalenie małżeństw przed rozwodem, o zgodę, uleczenie z nałogów itp.



BOHDAN FUDALA



ARCHIWUM PARAFI ŚW. STANISŁAWA

Młodzież i pracodawcy

# Chcą zarabiać

Dla jednych wakacje są czasem odpoczynku i sielanki, za którą zapłacili rodzice. Dla drugich czasem chodzenia do pracy, by zarobić na mniej lub bardziej potrzebne rzeczy.

O tym, że młodzież studiująca zarabkuje, wiemy już od dawna i nikogo taki stan rzeczy już nie dziwi. W ostatnich latach do studentów dołączyła liczna grupa młodzieży gimnazjalnej, a nawet dzieci z młodszych klas szkół podstawowych. Zarobkową pracę tych najmłodszych nie zawsze potrafimy zrozumieć i na nią się zgodzić. Przecież oni powinni jeszcze się bawić. Innego zdania jest spotkany na parkingu 11-letni Adam Iwańczyk, któremu zabawa już się znudziła. Teraz myje szyby samochodów, bo chce mieć swoje pieniądze: na napoje, jakieś gadżety i oczywiście na słodycze. O swojej pracy wielokrotnie nie informuje rodziców, a zarobione przez siebie pieniądze często wydaje, zanim dotrze do domu.

## Chętni i zaradni

Powiedzenie, iż pieniądze szczęścia nie dają, w dzisiejszych czasach według młodzieży jest przekłamane. – Nie dają szczęścia, gdy jest ich za dużo i gdy nic ani nikt poza nimi się nie liczy. Ale bez nich życie jest nudne, a czasem nawet tragiczne – mówi Mateusz z Sochaczewa, który uczy się w Technikum Gastronomiczno-Hotelarskim w Warszawie. Podobnego zdania są Ania i Paulina z Rawy Mazowieckiej. Już od kilku lat zarabiają na swoje potrzeby przy zbiorach owoców. – Najpierw zbieramy truskawki, a później jabłka. Za to, co zarobimy, odpoczywamy. Nie chcemy ciągle wyciągać pieniędzy od rodziców, bo wiemy, że jest im ciężko – wyjaśnia Ania. Oferty pracy znajdujemy w gazetach albo w Internecie. Z pracą nie ma problemu – dopowiada Paulina.



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

## Poszukujący nie są sami

Wszyscy, którzy nie chcą lub nie wiedzą, jak szukać pracy, a mają ukończone 15 lat, mogą zgłosić się do Młodzieżowego Biura Pracy, które znajduje się przy OHP w Skierniewicach, bądź do Klubów Pracy w Rawie Mazowieckiej, Kutnie czy Łowiczu. Ponadto w większych miastach działają Agencje Pracy Tymczasowej. Jedne i drugie cieszą się coraz większą popularnością wśród młodzieży.

W czerwcu i lipcu za pośrednictwem MBP pracy szukało w Rawie Mazowieckiej ponad 40 osób, podobnie było w Kutnie. Do tej pory najwięcej osób zgłosiło się do MBP w Skierniewicach. – Młodzież, która szuka pracy za naszym pośrednictwem, wie, czego chce. Często ma już doświadczenie w pracy wakacyjnej. My pomagamy znaleźć im tylko miejsce – wyjaśnia pośrednik pracy Paulina Grzejszczak ze skierniewickiego MBP-u. Z pomocy biur i klubów korzysta głównie młodzież mieszkająca w większych miastach. Pozostali najczęściej pracują na czarno.

## Ofert pracy nie brakuje

Do Agencji Pracy Tymczasowej i MBP najczęściej wysyłane są oferty pracy w ogrodnictwie, rolnictwie, a także przy pakowaniu i wykładaniu produk-

## Malca myjącego na parkingu samochód często można spotkać w wakacje

tów na półkach. Nie brakuje też prac przy roznoszeniu ulotek i przy promocjach – wyjaśnia Przemysław Zieliński z Klubu Pracy OHP w Kutnie. Wysokość zarobku

w przypadku młodych ludzi zależy na dużym stopniu od tego, ile czasu chcą jej poświęcić. Stawka godzinowa waha się od 5 do 9 złotych za godzinę. Przy zbiorach owoców i warzyw ważna jest ilość zebranych kilogramów. Jedno jest pewne – pracownicy zarabiają więcej. W najlepszej sytuacji znajdują się studenci. Dla nich bowiem jest największej ofert pracy.

– Jestem na czwartym roku polonistyki i od początku zawsze w wakacje pracuję – wyznaje Małgorzata Majewska z Mszczonowa. Już na pierwszym roku studiów zrobiła kurs wychowawcy kolonijnego. Dzięki niemu wyjeżdżam z dziećmi na kolonie i obozy. Te wyjazdy nie tylko służą zarabianiu, ale i zdobywaniu praktyki. Mój chłopak pracuje na budowie, jest na trzecim roku zarządzania. Po dwóch miesiącach pracy mamy całkiem sporo pieniędzy na wrześniowy wyjazd – kontynuuje.

## Potrzebne są tylko chęci

Podejmowanie przez młodzież pracy wielokrotnie związane jest z rosnącymi potrzebami i kuszącymi promocjami wa-

kacyjnymi. Prawie każdy młody człowiek chce mieć komórkę, markowe ciuchy i parę groszy w kieszeni. Zdaniem Pauliny Grzejszczak, młodzi pracownicy są bardzo zróżnicowani. Jedni bardzo się starają, innym brakuje staranności i zapału. Zdarsza się bowiem i tak, że z przyjętej pracy szybko się wycofują. Najlepszymi pracownikami są młodzi ludzie z ubogich bądź średnio zamożnych rodzin. Oni nie boją się pracy, bo są do niej przyzwyczajeni. Wiedzą też, że nikt im nie da pieniędzy, bo ich po prostu nie ma. Najczęściej zaś z podjętej pracy rezygnują ci, którzy przyszli do niej bez motywacji, dla zabicia nudy, albo dlatego, że znajomi też pracują. Wówczas po kilku dniach zmagają rezygnują. Ale taki stan rzeczy nie dotyczy na szczęście wszystkich – kontynuuje P. Grzejszczak.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

## Coraz więcej młodych ludzi szuka pracy na czas wakacji



MAREK PIEKARA



Zwiedzaj z „Gościem”

# Pamięć wojny

W samym centrum Sochaczewa na niewielkim skrawku ziemi świat zatrzymał się na latach ciężkiej i krwawej wojny. Można odnieść wrażenie, że za chwilę rozpocznie się mordercza bitwa.

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą formalnie powstało w 1977 r. Siedzibą stał się zabytkowy ratusz miejski w Sochaczewie. Jednak jego powstanie to tylko zwieńczenie wcześniejszych zainteresowań i pasji wszystkich tych, którzy aktywnie interesowali się dziejami ziemi sochaczewskiej. Do najbardziej znanych wystaw muzeum należy „Pole bitwy 1939–1945” – „Gdy bój nad Bzurą wrzał”. Wystawa zawiera między innymi: broń strzelecką, sprzęt, umundurowanie, dokumenty, zdjęcia żołnierzy Wojska Polskiego, walczących w bitwie nad Bzurą we wrześniu 1939 r. Dobrą sławą cieszy się coroczna wrześniowa in-



MARCIN WOJCIK

scenizacja bitwy. Płoną wówczas wioski, strzelają armaty, polscy żołnierze w zielonych mundurach dumnie prezentują się na koniach. Przychodzą ludzie o naprawdę mocnych nerwach.

Tuż za budynkiem muzeum znajduje się ekspozycja sprzętu bojowego Wojska Polskie-

**MiG-21 używany był przez 34 państwa – również przez Polskę. Samolot jest oczkiem w głowie muzealnego asystenta Andrzeja Janiszewskiego (na zdjęciu)**

go. Największym zainteresowaniem cieszą się lufa armaty polowej, czołg T-34/85, armata przeciwlotnicza oraz samolot MiG-21, który przez wiele lat był podstawowym myśliwcem używanym przez Wojsko Polskie. MiG-21 to ostatni masowo zakupiony samolot bojo-

wy dla Sił Powietrznych Rzeczypospolitej Polskiej. Między innymi użyto go w Afganistanie do wsparcia wojsk lądowych i rozpoznania. Jego definitywne wycofanie nastąpiło w 2003 roku. Wspomniany czołg T-34/85 był masowo produkowany przez ZSRR. Brał udział w wielu wojnach, np. wietnamskiej, koreańskiej czy na Bliskim Wschodzie. Zresztą do dziś pozostaje jeszcze w uzbrojeniu niektórych krajów.

W Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą znajdują się przede wszystkim zbiory dotyczące okresu II wojny światowej. Muzeum prowadzi także badania nad dziejami Sochaczewa i ziemi sochaczewskiej. Organizowane są również wystawy, na których prezentowana jest polska sztuka współczesna.

DK

Muzeum czynne jest we wtorki, czwartki, soboty i niedziele – w godz. 10.00–16.00, w środy i piątki – w godz. 10.00–15.00. W poniedziałki nieczynne.

Zmiany personalne w diecezji

## Wikariusz na walizkach

Imię i nazwisko	Zwolniony	Mianowany
<b>KS. MGR IRENEUSZ KOSIOREK</b>	z wikar. par. pw. św. Karola Boromeusza w Żyrardowie	wikar. par. pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sochaczewie
<b>KS. MGR LIC. RAJMUND RZEPKOWSKI</b>	z wikar. par. pw. św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy w Rzeszycy	wikar. par. pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Lipcach Reymontowskich
<b>KS. MGR MARCIN DYŚKO</b>	z wikar. par. pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kutnie	wikar. par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kozłowie Biskupim
<b>KS. MGR ARTUR BADELEK</b>	z wikar. par. pw. Przemienienia Pańskiego w Lubani	wikar. par. pw. św. Małgorzaty Dziewicy i Męczennicy w Kiernozii
<b>KS. MGR ROBERT LEJWODA</b>	z wikar. par. pw. św. Bartłomieja Apostoła w Rybnie	wikar. par. pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Łowiczu
<b>KS. JACEK WARZECHA</b>	z wikar. par. pw. św. Bartłomieja Apostoła w Zelechlinku	wikar. par. pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skierniewicach
<b>KS. MGR LIC. MIROSLAW TARGASZEWSKI</b>	z wikar. par. pw. św. Wawrzyńca Diakona i Męczennika w Kocierzewie	wikar. par. pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubochni

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Bożego Ciała w Orłowie

## Nadzieja pozostaje

Przemiany demograficzne zachodzące w naszym kraju najwyraźniej widać w niewielkich wiejskich parafiach.

W miastach, nawet niewielkich, spadek liczby ludności i starzenie się społeczeństwa nie są jeszcze aż tak bardzo widoczne. We wsiach – jak najbardziej.

## Był powiat, jest wieś

Niekiedy zmiany są szczególnie drastyczne, nawet jeśli dochodzi do nich w ciągu stuleci. Przykładem jest Orłów. Obecnie to niezbyt wielka, systematycznie wyludniająca się wieś. W średniowieczu było to miasto z istniejącą już na początku XV w. szkołą parafialną. Dobra to musiała być szkoła, skoro 14 jej absolwentów studiowało w Akademii Krakowskiej. W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej miasto miało nawet rangę powiatowego. Względny dobrobyt przerwała szwedzka inwazja. O dawnych dziejach przypomina obecnie tylko kościół, zbudowany w 1430 r. w stylu gotyku mazowieckiego. Jego obronny charakter podkreśla, stojąca od strony południowej, dwukondygnacyjna wieża z wężymi strzelnicami.

W tej chwili cała parafia liczy niewiele ponad 1000 mieszkańców i nieubłaganie się wyludnia.



BOHDAN FUDAŁA

– W ubiegłym roku odnotowałem 30 pogrzybów i zaledwie 9 chrztów – stwierdza ksiądz proboszcz Jacek Frankowski.

Rodziny nie są zbyt liczne, zaś znaczna część młodzieży po zakończeniu edukacji ucieka stąd. Prawdę mówiąc, na miejscu nie ma zbyt ciekawych perspektyw. Większość parafian to ludzie, których dawniej określało się mianem chłoporobotników, łączących pracę w Kutnie, na kolei, z gospodarowaniem na kilku hektarach. Jakiś czas temu zakłady ich pozwalniały, pozostały jedynie małe gospodarstwa. W tej sytuacji pojawiły się wśród niektórych parafian problemy z nalogami.

## Niezawodni ministranci

Orłowska świątynia leży na uboczu. Być może z tego powodu nie wszyscy parafianie potrafią do niej dotrzeć. Kolejną przyczyną tego, że nie wszy-

scy chodzą do kościoła, jest znaczne rozdrobnienie parafii. Należy do niej aż 14 wiosek. Dzielą je od parafialnej świątyni spore odległości. Tym bardziej że próżno liczyć na komunikację publiczną.

Jednak i tu jest grupa ludzi, pragnących poważnie przeżywać swoje chrześcijaństwo. Należą do nich w pierwszym rzędzie ministranci – w tym studenci, którzy po przyjeździe do domu z ośrodków akademickich zawsze pamiętają o służbie przy ołtarzu. Na pochwałę zasługuje rada parafialna. Jest sporo bielanek. Działa schola. Spotykają się koła różańcowe. Podobnie jak w wielu wiejskich parafiach czynny udział w kościelnych uroczystościach biorą strażacy.

Dzieci i młodzież garną się do kościoła nie tylko od święta. Ksiądz proboszcz organizuje dla nich wycieczki rowerowe, mecze piłkarskie i inne atrakcje.

BOHDAN FUDAŁA



## KS. JACEK FRANKOWSKI

wywodzi się z diecezji drohiczyńskiej. Ukończył WSD w Warszawie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1989 r. z rąk kard. Józefa Glempa. Jako wikary posługiwał w Makowie, Skierniewicach – w par. garnizonowej, Żyrardowie – par. Wniebowstąpienia Pańskiego, na Widoku w Skierniewicach. Był proboszczem w Strzegocinie, Bedlnie; w Orłowie od 2003 r.

**Kościół w Orłowie jest pod wezwaniem Bożego Ciała i św. Jadwigi Śląskiej**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

To, co mnie zaskoczyło po przyjeździe do tej parafii, to silnie zakorzeniony przesąd, że kto przyjmie sakrament namaszczenia chorych, niedługo umrze. Z tego powodu nie udało mi się wprowadzić odwiedzin chorych w pierwsze pięć miesięcy – jak planowałem. W mojej ocenie takie wizyty by się przydały, ponieważ chorych nie będących w stanie wybrać się do kościoła, jest sporo.

Powoli za to przyjmują się nabożeństwa dla chorych odprawiane w trakcie rekolekcji.

Utrudnieniem w pracy z młodzieżą jest to, że na miejscu nie ma szkoły, wszyscy – począwszy od najmłodszych, gdzieś dojeżdżają. Tym większe słowa uznania dla tych, którzy potrafią znaleźć czas, żeby przyjść np. służyć do Mszy.

Z naszej parafii od dawna nie było powołań kapłańskich, dlatego w każdą pierwszą niedzielę gorliwie się o nie modlimy.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 8.00, 9.30, 11.30
- Dni powszednie: 16.00

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@goscniedzieln.pl

Adres redakcji: ul. Seminaryjna 6a, 99-400 Łowicz,  
tel. 046 837 20 21

Redagują: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału, Bohdan Fudała,  
Agnieszka Napiórkowska, ks. Paweł Staniszewski – asystent kościelny